

ZBIOŁÓK OŚRODKA KARTA

Wyd. 3
Nr. 41
2.01.81

Pismo członków Młodzyzakładowego Robotniczego Komitetu "Solidarności"

Niniejszy numer w planach redakcji miał się składać wyłącznie z wywiadów przeprowadzonych z pracownikami, działaczami podziemia różnych szczebli, działała możliwym formom oporu wobec zbliżających się podwyżek cen. Wszyscy rozmówcy, zresztą wbrew nadziejom przeprowadzających wywiady, wyrażali się sceptycznie o stąpienia do nich jeśli miały miejsce. Tymczasem doszły do redakcji sprawdzcne informacje, że rząd zdecydował się "przesunąć termin wprowadzenia podwyżki cen". Przyczyną ówego przesunięcia, nizależnie od spekulacji na temat walk frakcyjnych w elitach władzy, jest strach przed oporem, do którego wezwało w swym oświadczenie TKK. W tych warunkach zdecydowaliśmy się zaprezentować naszym czytelnikom tylko jedną wypowiedź, robotnika stocznej FSO. Równocześnie serdecznie przepraszamy pozostałych naszych rozmówców.

WYPowiedz ROBOTNIKA Z FSO Sądzę, że jakieś strajki będą, ale będą to akcje sporadyczne, bez znaczenia i szybko złumione. Strajki jako takie byłyby bezwzględnie złamane. W chwili obecnej strajki skoordinowane nawet tylko w ramach jednej branży i dotyczące tylko spraw bytowych szczególnie zakładów mogą mieć w pewnych okolicznościach powodzenie. Jednym słowem płaszczyzna strajkowa zde aktualizowała się na razie. Każdy strajk przynosi nam niepowetowane straty. Z zakładów wylatują wówczas, niekiedy wprost do więzienia, najaktyniejsi z nas. Normalna ekonomika sił skłonić nas musi do odstąpienia. Na razie. Widzę jedynie sens w niektórych formach demonstracji ulicznych, tj. np. marsze związane z podwyżkami, 1. 5 maja itp. Piętnastominutowa akcja na ulicy jest widoczna, a kilkugodzinny strajk nie. Stojemy przed problemem odtworzenia kadry. Póki ten problem nie będzie rozwiązany, wszystkie nasze akcje wewnętrz zakładów będą nas osłabiać.

Przyrównałbym przeciwnika do regularnej armii, a nas do oddziałów partyzanckich. W tego typu wojnie, jeśli armia regularna nie jest w stanie zniszczyć partyzantów, to w perspektywie oznacza to jej klęskę. Nie zniszczona partyzantka napotykając w którymś momencie na warunki sprzyjające, rozrasta się i niszczy regularną armię. Problem polega więc na tym, aby dotrwać do sprzyjających warunków. Sprzyjające warunki nie oznaczają tylko przetasowania we władzy, lecz narastanie sytuacji rewolucyjnej wewnętrz kraju i w krajach ościennych. Ja widuję "długi marsz".

W sprzyjających warunkach zewnętrznych, tj. w sytuacji rozpadu innych KDL-i najważniejszym sojusznikiem, na którego będziemy mogli liczyć będą robotnicy tych krajów. W tym kontekście dziś konieczne jest nawiązywanie kontaktów i przekazywanie informacji o tym, co się dzieje u nas i do czego dążymy, robotnikom innych krajów bloku wschodniego.

Zmniejszona aktywność robotników w zakładach wynika trochę z instynktu. Robotnik widzi nieproporcjonalność wysiłków do efektów walki. Według mnie conajmniej 20% załogi zaryzykowałoby własną głowę, ale pod warunkiem, że w efekcie tego ryzyka mogliby osiągnąć zasadniczą zmianę w sytuacji politycznej. Jakką, tak było zawsze, inaczej jak mógłby mieć miejsce czerwiec 56 w Poznaniu czy grudzień 70 na Wybrzeżu? Natomiast robotnik nie będzie ryzykował w imię trudno uchwytnych osiągnięć. Na tym etapie świadomości dla robotnika celem jest tym ryzyka bykoby wywalczanie w kraju swobód politycznych i związkowych.

Na pewnym etapie po 13 grudnia różne formy protestu były oczekiwane i akceptowane. Wyrażały bowiem przekonanie o potrzebie protestu. Ten okres już się

skończył. Musimy przetrwać w niezależnych strukturach niewidzialnych i legalnych realizujących cały wachlarz różnych celów. Wyjątkowa rola przypada niezależnym wydawnictwom będącym źródłem wolnego słowa, rozsadzającego w sposób niezauważalny a całkowicie skuteczną strukturę totalitarnego państwa. Zresztą każda struktura, nawet tylko na poły niezależna - stąd rola struktur legalnych - rozsadza fundamenty tego ustroju.

Drakonińska cenzura obecnego okresu traci swoje znaczenie w warunkach powszchności wolnego słowa, nie tylko gazetach, ale dzięki nim również w prywatnych rozmowach. Musimy budować takie struktury, które na innych płaszczyznach życia społecznego dają efekty takie, jak wolno słowo w stosunku do instytucji cenzury.

PRZY OTWARTEJ KURTYNIE W ostatnim numerze "R" dementowaliśmy rewelacje

Kiszkońska na temat zakończonej słaboboi struktur "S" zeg. zachodniopomorskiego. Prawdziwą rewelacją okazuje się jednak z każdym dniem coraz bardziej struktura "S" na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. Dla zilustrowania tej tezy drukujemy poniżej dokumenty i komunikaty zamieszczone w piśmie "Głosno", organie Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ "S" Górnictwa. Zwracamy uwagę naszych czytelników na szczególną otwartość z jaką prowadzone są w tym regionie sprawy związkowe. "Głosno" nr. 16 listopad 83:

KOMUNIKAT TKK NSZZ "S" Kopalni Jastrzębień na spotkaniu dn. 1.11.83 dokonała analizy dotychczasowej działalności, w wyniku ostrej krytyki błędów, które zostały popełnione na wiole odcinkach, nastąpiły zmiany osobowe: Artur Kotera, który reprezentował w TKK KWK "Borynia" na wniosek TKK złożony do TKZ tej kopalni został zwolniony z powierzonych obowiązków. W jego miejsce został推荐owany kol. Rafał Stępieński /pseudonim/. Eugeniusz Urban kierujący wydawnictwem i kolportażem został zwolniony z powierzonych obowiązków kierowania tak ważnym odcinkiem działania, /ze względu na duże doświadczenie techniczne pozostał w składzie osobowym wydawnictwa/. Jego obowiązki nietechniczne przejęły osoby: kol. Ignacy Motyka, który kieruje sprawami finansowymi.

REORGANIZACJA TKK NSZZ "S" Kopalni Jastrzębia na spotkaniu dn. 1.11.83r. w drugim punkcie analizy działalności, którego tematem były pozytywnie strony działania - powolny, ale konkretny rozwój struktury, nawiązanie szeregu kontaktów krajowych i zagranicznych, stałý wzrost członków, niewątpliwym sukcesem jest nawiązanie kontaktów z dwudziestoma grupami działającymi na 20 kopalniach, na dalszych 15 prowadzi się działalność mającą na celu zawiązanie grup obok istniejących, do których nie ma dotarcia. Teren działania struktury TKK NSZZ "S" Kopalni Jastrzębia na dzień 1.11.83 obejmuje 6 kopalń, w tym układzie wniosek KWK "Manifest Sierpniowy" /dawny lipcowy/ do konania reorganizacji został przyjęty w wyniku czego przyjęto co następuje: TYMCZASOWA KOMISJA KOORDYNACYJNA NSZZ "SOLIDARNOSC" KOPALN JASTRZĘBIA z dniem 1.11.83 przyjmuje nazwę TYMCZASOWA KOMISJA KOORDYNACYJNA NSZZ "SOLIDARNOSC" GÓRNICTWA Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. Kopalnic założyciele TKK Kopalni Jastrzębień jako wiadco, na których spoczywa ciężar rozwijania struktury będą pilotować 20 grup kopalni wchodzących w skład Komisji: RYBNICKIE ZRzeszenie KOPALN. KWK "1 Maja" pilotuje: KWK "JANKOWICE" /Rybnik/, KWK "CHWAŁOWICE" /Rybnik/, KWK "REDUKTOWY" /Wodzisław/.

ZABRZANSKIE ZRzeszenie KOPALN. KWK "XXX-LECIA PRL" pilotuje: KWK "DEBIENSKO" /Czerwionka/, KWK "SZCZYgłowICHE" /Kraków/.

DĄBROWSKIE ZRzeszenie KOPALN. KWK "MANIFEST SIERPNIOWY" pilotuje: KWK "SOSNOWIEC" /Sosnowiec/, KWK "CZERWONE ZAGŁEBIE" /Sosnowiec/, KWK "KAZIMIERZ JU LIUSZ" /Sosnowiec/, KWK "NIVKA - MODRZEJOW" /Sosnowiec/.

JAWORZYSKO MIKOŁOWSKIE ZRzeszenie KOPALN. KWK "SUSZEC" pilotuje: KWK "BRZESZCZE" /Brzeszcze/, KWK "SILESIA" /Czechowice Dz./, KWK "BOLESŁAW SMIAŁY" /Iziska Średnie/.

BYTOMSKIE ZRzeszenie KOPALN. KWK "JASTRZĘBIE" pilotuje: KWK "WAWEL" /Ruda Śl./, KWK "ROTARK" /Bytom/, KWK "BOBREK" /Bytom/, KWK "DYMITROW" /Bytom/, KWK "HALEmba" /Ruda Śl./.

KATOWICKIE ZRzeszenie KOPALN. KWK "BORYNIA" pilotuje: KWK "WUJEK" /Katowice/, KWK "KATOWICE" /Katowice/, KWK "GOTTAld" /Katowice/

wością turystyczną i nawet turystów z samej Moskwy będą przyjeżdżali pośródchać.

Nie dajmy się zacząć ani kupidów. Trzeba być wypożyczyli turystom aby uważać, że dla jest jakaś inną drogą rottunku nie widać.

Igor Lewy

W SKROCIE

KOMBINAT BUDOWLANY W GLIWICACH. Kierowcy, których samochody znajdują się w przeształceniach otrzymują tylko 302 premie. Wygodno to w wycofaniu o naprawę Rzeczypospolitej, gdyż kierowca zabięgi o naprawę samochodu w przyspieszonych terminach bieżących aby je zdobyć lub wyjeżdżać samochodem niesprawnym. Nie pierwszy przypadek zrzucenia na barki robotników bałaganu gospodarczego. Uwaga! Informacja tylko do użytku wewnętrznego kładowego - a zacy dyspozytora można za 1/2 litra polskiej czystej zużytku wszystkie części zamienne. Nie można tego załatwiać po 11-tej u znanego wtańczożonym partyjnym brygadzistę, gdyż jest już zauroczony. /Regionalny Bank Inf. PRO/

BUDUJEMY NOWY DOM. W Wilanowie trwają intensywne prace przy budowie nowego osiedla mieszkaniowego tzw. Ubevo III. Niedługo zostaną zasiedlone "skromne" rzekome domy będą miały 100m².

NA SAKSY DO POLSKI. Do Zakładów im. Róży Luksemburg jeszcze w tym roku zostaną sprowadzeni Wietnamczycy w liczbie 150 osób. Pierwsze 3 miesiące będą szkoleni i uczeni podstaw języka polskiego, po czym zostaną skierowani do pracy. Zatrudnianie ma być zapewnione w środku wypoczynkowym zakładu pod Warsztatami codziennie będą dowożeni i odwożeni autokarami. W kontrakcie zagwarantowano im możliwość przystąpienia do niezależnego sanatorium związku zawodowego pracowników Zakładów im. Róży Luksemburg.

16 GRUDNIA przy krzyżu KWK "WUJEK" w Katowicach zostały zatrzymane i osadzone w areszcie dziesiątki osób. Spośród mieszkańców Gliwic: Zbigniew Paluszuk, Zbigniew Druciński, Zbigniew Sawicki, Lidia Skorupa, Krzysztof Piwowarski, Witold Szynczyk, Jarosław Kozior. /RBI PRO/

W PRZEDSIĘBIORSTWIE ROBOT GORNICZYCH / PRG GLIWICE od lipca brygada wykonująca ścieki na KWK "Gliwice" na wydziale D-5 poziom 520 nie otrzymała zapłaty za 110 m. Okradzione ludzi na 40 tysięcy, to jest cały miesiąc pracy dwóch osób. Na protest dyrekcja odpowiedziała przeniesieniem do innych kopalni. /RBI PRO/

KOMIUNIA KNUROW starała się unikalne rozwiązanie dla zwolnionych dyscyplinarnie z pracy. Podczas podpisywania obiegówki zatrudniony losem robotnika przedstawił zwyczajne, ale dyskretną propozycję: "pan się zapisze do związku, aby móc wrócić bez żadnych konsekwencji". Dla tych, którzy zechcą związać się aktywnie w związkach przewidziana jest nawet premia jako rekompensata za czas niebezpieci w pracy. A tu wrógowie socjalizmu twierdzą, że nowe związki nie dbają o pracowników. /RBI PRO/

PRZYWIĄZANIE DO TRDYCIJI. Podczas niedawnych rozmów Romana Malinowskiego z wicepremierem rolnictwa ZSRR pan Mulinowski oświadczył: "czas już najwyżej, aby przywrócić tradycyjny eksport żywności z Polski do ZSRR". Zdanie to w całosci przeniesiono do tekstu umowy niedzyresortowej, co można sprawdzić w: "Życiu Warszawy" z 22.12.83

SOCJALIZM PO RUMUNSKU. Trzech obywateli Rumunii otrzymało wyroki śmierci za sprzedawanie "na lewo" z zakładów przetwórczych. W Rumunii obowiązują karty na wszystko. Iżecznio z picozywem. Dziesięciu paczka chleba została w listopadzie obniżona z 250 gr. do 200 gr. Jest też odreza norma dla dzieci o 100 gr.

TKK NSZZ "S" Górnictwa Reg. Śląsko-Dąbrowskiego, i w bliżej nienokreślony okres czasu będzie kierować działalnością struktury KOLEGIALNIE ze względu na nieobecność chorego przewodniczącego, /-/

O ZAGROŻENIACH Mówią się i piszą wiele o realnych i fikcyjnych zagrożenях. Zagrożenia, niebezpieczeństw jest tyle, że gdybyśmy w nie wszystkie na serio uwierzyli, byłbyśmy się wyjeździć domu. Pierwsze podstawowe zagrożenie o jakim wciąż słyszymy i czytamy to zagrożenie III wojny światowej. Mało kto w Polsce wierzy, że sytuacja napadną głodnych, gdy doświadczenie życiowe uczy, że jest akurat odwrotnie. Mamy jednak chwilowo coś w rodzaju równagi i ta arcydobra równowaga jak się nas zapomina, może być w każdej chwili zburzona przez jakiś niedpowiedzialny, awanturniczy ruch Rosjan, bądź w wyniku eskalacji jakiegoś konfliktu. Największym oczywiście zagrożeniem dla równowagi byłby jakiś konflikt w Europie, na styku dwóch superpotęstw. Tak się niestety nieniema składają, że to właśnie my, Polacy, mieszkający w takim niewygodnym miejscu, w którym zachwianie równowagi może spowodować nieodwracalne skutki dla ludzkości. Dlatego każdy "rozsądnik" polityk na Wschodzie i Zachodzie namawia nas abyśmy się poświęcili w imię pokoju i siedzieli sobie cicho pod moskiewską mitką. Przyjmuje się w tym "przezwym" rozumowaniu, że od nas Polaków zależy coś tak ważnego jak pokój światowy. Paradoksalnie jednak nie zależy od nas zupełnie w skali światowej coś tak mało ważnego jak naszewnętrzny porządek polityczny, społeczny i gospodarczy. My jednak skłonni jesteśmy sądzić, że jest dokładnie odwrotnie, że na sprawy wojny i pokoju światowego wpływu nie mamy żadnego, o czym świadczy choćby fakt, że nikt nam nie żemował tych strasznych rakiet. A na nasze sprawy wewnętrzne to i owszem, wpływ mamy i to rosnący. Przez 16 miesięcy miałyśmy taki wielki wpływ, że nikt do dzisiaj nie wie dlaczego nie było z tego powodu wojny światowej. Ale nie było i zamierzany nadal wpływa na sprawy wewnętrzne, pokój światowy pozostawiając mocarstwom.

Drugi zagrożenie, które ciągle nam się serwuje to zagrożenie interwencją. Rzadko mówi się to wprost, ale nalożę nałożę do tych mniej subtelnych. Taki Jaruzelski na przykład do dzisiaj jest głęboko przekonany, że nas uratował przed najazdem barbarzyńców. "Odpowiedzialni" i "rozsądni" są również w samej opozycji i ze strachu przed najazdem proponują fajny program polityczny i związkowy na weekend. My również uważamy, że drażnienie misji to niebezpieczna działońada. Toteż proponujemy, abyśmy sobie więcej tym misjom nie zwracały głowy. Róbmy swoje, bo jak na razie to nie mi nam brudzi, tylko strach przed misją.

Trzecie zagrożenie to katastrofa gospodarcza, która prowadzi do biologicznej degradacji całego społeczeństwa /z wyjątkami/. Ci, którzy sieją popłoch snując wizję kompletnego upadku mają tylko połowę racji. Otóż jest prawda, że jak dalej tak pójdziesz /jak nie idzieś/ to już za rok, dwa będziesz się czekać z głodu na cmentarzu. Ale jest również prawda, że nie jesteśmy zwierzętami, które zależne są od zasadnych warunków, lech ludzmi obdarzonymi wolną wolą. Nic nie stoi na przeszkodzie, abyśmy rozważyli swoje szanse przetrwania i doszedłszy do nieuniknionych wniosków, zuieniili warunki. Nic jest wcale tak, że banda kobuzów, która tym interesem kręci się w stanie powstrzymania wykształcony, 36-milionowy naród przed zaplikowaniem chorzej gospodarki takich prostych lekarstw jak sanoczność, skrócenie frontu inwestycyjnego, przeznaczenie większych środków na produkcję rynkową, czy wreszcie demokracja i zastrzyk zachodnich kapitałów. Wszystko to jest do zrobienia pod warunkiem, że zdany sobie sprawę, że to trzecie zagrożenie jest w odróżnieniu od dwóch poprzednich zupełnie konkretne i aktualne. Rozsądny człowiek, gdy widzi pedzącą na ciężarówkę schodzi na chodnik, to właśnie zamierzony zrobić.

Jest jeszcze czwarte zagrożenie, jak się wydaje najgorsze. Polega one na tym, że się poszczególnym jednostkom zaczyna wydawać, że są dość cważni, aby sobie dać radę samodzielnie.że wszyscy idąc za radą dtv wezmą nadgodziny, fuchy i nie dbając o rosnące towarzystwo zauważą o byt. Jeśli ci zwolennicy sanotnego noszenia garbu okażą się dość liczni, to już za parę lat będzie można skojarzyć zniesienie granicę na Bugu, a nasz język stanie się lokalną gwara, osobli-